

Kraków, dnia 20 września 2016 r.

Recenzja

rozprawy doktorskiej mgra Macieja Urbanka pt. *Struktura bytu ludzkiego w świetle koncepcji „ogarniającego” w filozofii Karla Jaspersa*

W swojej rozprawie Autor zajął się zagadnieniem dotyczącym istotnych wątków poszukiwań filozoficznych Karla Jaspersa, a także wnoszącym nową perspektywę w dwudziestowieczną refleksję nad człowiekiem. Nie ulega wątpliwości, że postawił sobie niełatwe zadanie badawcze, zważywszy choćby na styl i charakter rozważań Jaspersa. Autor uznał przy tym – myślę, że słusznie – iż w realizacji swego przedsięwzięcia lepiej będzie skupić się na tym, jak Jaspers dochodzi do ustaleń związanych z tytułowym zagadnieniem, aniżeli od razu przystąpić do analizy tych ustaleń.

Struktura rozprawy została starannie przemyślana i dobrze oddaje sposób, w jaki Autor zamierza realizować swoje zamierzenie badawcze. Otóż nie przystępuje do niego wprost, nie skupia się od razu na analizie rodzajów „ogarniającego” i odczytaniu, jak na tym tle zarysowuje się struktura bytu ludzkiego.

Zapewne w trosce o lepsze zrozumienie zapatrywań Jaspersa analizy związane z tematem rozprawy poprzedza rozdziałem przedstawiającym refleksję antropologiczną, którą Jaspers niejako zastaje, z którą się styka rozwijając własne koncepcje. Właśnie taki charakter ma rozdział I, w którym zostaje zaakcentowana „problematyczność idei człowieka na przełomie XIX i XX wieku”. Ujawniły ją zwłaszcza koncepcje Sorena Kierkegaarda, Fryderyka Nietzschego oraz przedstawicieli dwudziestowiecznej myśli antropologicznej, niekiedy zaliczanych do „klasycznej antropologii filozoficznej XX wieku” (M. Schelera, H. Plessnera, A. Gehlena). Omówienie tych koncepcji świadczy o właściwym ich zrozumieniu, opartym przede wszystkim na znajomości prac, w których zostały zaprezentowane. Autor przewyższa też trudności, jakie się wyłaniają zwłaszcza przy ustaleniu tego, jak Jaspers zapatrywał się na koncepcje wspomnianych przedstawicieli dwudziestowiecznej antropologii filozoficznej, gdyż

odwoływał się do nich „niezwykle rzadko”, a „odniesienia do poglądów współczesnych mu myślicieli przyjmują najczęściej formę[...] luźnych uwag” (s.45-46). Nieliczne są też opracowania dotyczące ewentualnych relacji między poglądami przedstawicieli dwudziestowiecznej antropologii filozoficznej a myślą Jaspersa. Autor przekonywająco odrzuca przypuszczenie, że takich relacji po prostu nie było. Nie można bowiem – jak utrzymuje Autor – wątpić w ich istnienie mimo wyraźnej niechęci Jaspersa do takiej antropologii, w której upatruje „ustrukturowaną wiedzę pozorną”, utrudniającą „uobecnienie sobie przez człowieka jego własnego bytu” (s. 49) i nie uwzględniającą „niepowtarzalności egzystencjalnej sytuacji jednostki” (s. 49). Przekonują również poszukiwania wskazujące na wpływ myśli H. Plessnera na zapatrywania Jaspersa. Można więc zgodzić się z następującą konkluzją Autora: „Jaspers uznaje tym samym doniosłość prowadzonych w ramach antropologii badań nad zjawiskiem człowieka, jednocześnie jednak wskazuje ich niewystarczalność dla właściwego uchwycenia tego, co w człowieku wykracza poza zjawisko – jego jedność” (s. 59). Jak Autor zaznacza, Jaspers w swych tekstach najczęściej odnosi się do poglądów M. Schelera. Czyni to jednak w sposób ambiwalentny, bowiem z jednej strony ceni jego dokonania aksjologiczne i etyczne, z drugiej zaś krytykuje schelerowskie zapatrywania antropologiczne. Schelera nazywa dość osobliwie, mianowicie „błędym ognikiem”. Używa więc określenia, które w moim przekonaniu należałoby jeszcze dokładniej, niż to zrobił Autor, zanalizować. Kończąc rozważania w rozdziale I Autor stawia intrygujące pytanie, „czy sam Jaspers może być uznany za jednego z przedstawicieli antropologii filozoficznej” (s. 71). Odpowiedź na to pytanie nasuwałaby się natychmiast, gdyby „antropologię filozoficzną” traktować jako synonim „filozofii człowieka”. Sprawa nieco się komplikuje dopiero wtedy, gdy wziąć pod uwagę jakąś konkretną dwudziestowieczną koncepcję antropologii filozoficznej. Autor zwraca uwagę na koncepcję M. Schelera, według którego zadaniem antropologii filozoficznej byłoby przede wszystkim uzyskanie „istotowego pojęcia człowieka”. Nie można jednak tego ująć w ten sposób – jak to czyni Autor na s. 71, powołując się na swoją pracę o Schelerze – że „'istotowe ujęcie człowieka' ma na celu zbadanie ‘...zasady dynamiki indywiduum ludzkiego oraz jego możliwości rozwojowe...’”. Autor wspomina również o koncepcji H. Plessnera i ostatecznie uznaje, że same „postulaty” tych antropologów mogłyby być bliskie Jasper⁵owi, ale nie sposób, w jaki starali się je realizować. Autor słusznie zauważa, że „określając Jaspersa mianem antropologa musimy zatem doprecyzowywać jakie znaczenie

nadajemy takiemu sformułowaniu” (s. 74). Inna już sprawa, czy najlepszym określeniem byłoby zaproponowane przez Heideggera określenie „antropolog egzystencjalny”.

Kolejne trzy rozdziały są poświęcone poszukiwaniom odpowiedzi na tytułowe zagadnienie. Jak już wcześniej zaznaczyłem, Autor stara się pokazać, jak Jaspers dochodzi do swego stanowiska w kwestii człowieka. Słusznie stwierdza: „Jakkolwiek bowiem pytanie o prawdę ludzkiego bytu znajduje swoje właściwe rozwinięcie dopiero w egzystencjalnej filozofii autora, to pojawia się i stanowi kluczowy element również na każdym z wcześniejszych etapów jego intelektualnego i duchowego rozwoju” (s. 77).

W swoich poszukiwaniach Autor wpierw zatrzymuje się (w rozdziale II) na *Psychopatologii ogólnej* i *Psychologii światopoglądów*. Z naciskiem zaznacza, że już w pierwszym większym dziele Jaspers odrzuca dominujące w psychiatrii początków XX wieku przekonanie o czysto somatycznym podłożu chorób psychicznych i próbuje wskazać, że przedmiotem badań psychiatrycznych jest „cały człowiek jako egzystencja (Existenz)” (s. 98). Natomiast zastanawiając się nad *Psychologią światopoglądów* dochodzi do przekonania, że „studia nad światopoglądami prowadzą Jaspersa do konstatacji, iż „byt ludzki stanowi indywiduum, które konstytuuje się na przecięciu dwóch sfer: zjawiskowego świata, w którym żyje i w którym działa, oraz absolutu do którego dąży i którego poszukuje” (s. 120). Mimo tego, że oba te dzieła nie mają filozoficznego charakteru, Autor odrzuca opinię, że tworzą one odrębny etap myśli Jaspersa, po którym dopiero następuje etap stricte filozoficzny.

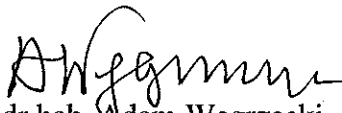
W następnym, trzecim rozdziale Autor skupia się na założeniach jaspersowskiej „filozofii egzystencji” jako opisie jednostkowego istnienia, który ma również dostarczyć odpowiedzi na podstawowe pytania filozofii. Natomiast w ostatnim, czwartym rozdziale zajmuje się prawdą w poszczególnych rodzajach „ogarniającego” oraz transcendencją, żywiąc nadzieję, że uda się „odstąpić źródłową zależność między nimi [tj. prawdami] a Bytem transcendentnym jako ostateczną ‘racją’ istnienia wszelkiego bytu i wszelkiej prawdy” (s. 195).

Swoje rozważania Autor podsumowuje w *Zakończeniu*. Skupia się w nim na przypomnieniu poszczególnych etapów swych poszukiwań i uzyskanych wyników. Ponadto przytacza krytyczne uwagi K. Toeplitza, dotyczące niektórych przekonań Jaspersa. Z tymi uwagami przekonywająco polemizuje. Szkoda, że sam nie spojrział krytycznie przynajmniej na niektóre założenia i wyniki przemyśleń Karla Jaspersa. Czy tę powściągliwość Autora należałoby tak rozumieć, że wszystko, co należy do myśli Jaspersa, nie budzi lub nie może budzić

najmniejszych zastrzeżeń, które zresztą wcale nie musiałyby pomniejszać wielkości jego osiągnięć?

Wnioski, do których skłania lektura rozprawy doktorskiej pt. *Struktura bytu ludzkiego w świetle koncepcji „ogarniającego” w filozofii Karla Jaspersa*, są jednoznacznie pozytywne. Raz jeszcze podkreślę, że Autor rozprawy zajął się w niej doniosłym zagadnieniem, związanym z najistotniejszymi wątkami filozoficznych poszukiwań Jaspersa. Wymagało to wniknięcia w zawilości jego przemyśleń, a także szerszego ujęcia, nie ograniczającego się jedynie do filozoficznych prac Jaspersa. Rozprawa świadczy o bardzo dobrej ich znajomości oraz dbałości o poprawne odczytanie jego zamierzeń i osiągnięć. Autor rozprawy ujawnił w niej dociekliwość badawczą, a zarazem ostrożność w formułowaniu swych ustaleń. Nie ograniczył się przy tym do prac samego Jaspersa, ale sięgnął do wielu opracowań jego dorobku, nie mówiąc już o rozmaitych pracach poświęconych filozofii człowieka. Zadbał też o jasność i precyzję swych rozważań. Przede wszystkim jednak sędzę, że bardzo się przybliżył do wyczerpującego naświetlenia zagadnienia, którym się zajął w swej rozprawie.

W świetle powyższych uwag pozytywnie oceniam rozprawę pt. *Struktura bytu ludzkiego w świetle koncepcji „ogarniającego” w filozofii Karla Jaspersa*, stwierdzam, że spełnia ona warunki stawiane pracom doktorskim i wnoszę o dopuszczenie jej Autora, mgra Macieja Urbanka, do dalszych faz przewodu doktorskiego.


Prof. dr hab. Adam Węgrzecki